

# Cała władza w ręce rektorów!

Felieton prof. Andrzeja Białasa w 506 numerze „PAUzy Akademickiej” (*Monitoring 2.0*) cytuje opinię zespołu monitorującego ustawę 2.0, w której skrytykowano uchwalone ostatnio statuty niektórych uczelni jako niezgodne z ustawą. Zespół twierdzi, że w statucie nie mogą się znaleźć ograniczenia władzy rektora, w szczególności nie można uchwalić, że rektor winien konsultować się przed powołaniem osób na stanowiska kierownicze.

Nie jestem prawnikiem, ale sprawdziłem: w ustawie jest napisane (Art. 34. 1.), że to statut określa zasady organizacji i funkcjonowania uczelni, w szczególności: (i) funkcje kierownicze w uczelni; (ii) zasady powoływania osób do pełnienia funkcji kierowniczych w uczelni i ich odwoływania. A statut uczelni publicznej uchwała senat.

Podjeżdżam więc, że chodzi o to, że statuty nie są zgodne z DUCHEM ustawy, a nie, że w sposób jawny są niezgodne z jej zapisami. Jeśli dobrze rozumiem, to ten duch można opisać hasłem: cała władza w ręce rektorów! Przykładowo: to rektor powinien powoływać dziekanów, kierowników i nikogo nie musi się o nic pytać. Warto się zastanowić, czy to jest dobry pomysł. Prawa fizyki czy chemii tego raczej nie determinują, ale znając naturę ludzką, można się obawiać, że – jak zawsze w przypadku władzy niemal absolutnej – pojawiają się pochlebcy oraz utworzą się dwory i koterie. Obym się mylił.

Uczelnie publiczne to nie są prywatne firmy rektorów i rektorzy nie zarządzają swoim prywatnym majątkiem. Uczeni to nie są pracownicy korporacji. Zawsze wydawało mi się, że uczelnie to jest pewna wspólnota intelektualna, gdzie wyłoniona tzw. władza jest bardziej służbą niż władzą.

Pewnie jestem jeszcze za młody i nic nie wiem, ale czy naprawdę ktoś wierzy, że oddanie pełnej władzy w ręce rektorów poprawi jakość polskiej nauki? Miałem przyjemność spędzić kilka dobrych lat w świetnych amerykańskich ośrodkach naukowych i myślę, że jakość nauki nie wynikała tam z mocnej władzy rektorów czy dyrektorów, a z pracy dziesiątek, setek i tysięcy „zwykłych” naukowców reprezentujących wysoki poziom naukowy i etyczny.

A zatem czy oddanie pełnej władzy w ręce rektorów to jest zły pomysł? Niekoniecznie. Może to być dobry pomysł (choć wciąż ryzykowny), jeśli jednocześnie zapewnimy, że rektorami zostaną ludzie wybitni, prawdziwi fachowcy, ludzie z wizją i autorytetem. Bez tego cała ustawa przyniesie więcej szkód niż pożytku. Jeśli rektorzy mają mieć szeroką władzę, to musimy zapewnić, aby byli to ludzie odpowiedni. A zapisany w ustawie sposób wyboru rektora, moim zdaniem, tego nie gwarantuje.

Podsumowując, cieszę się, że idą zmiany. Martwię się, że raczej na gorsze.

ADAM BZDAK

AGH

Z ogromną przyjemnością czytam artykuły „PAUzy Akademickiej” i zainteresował mnie felieton Pana doktora Janusza Kasiny ze Sztokholmu, który (jak zapewne wielu obywateli Szwecji) zachwyca się „genialnym” modelem walki z koronawirusem państwa szwedzkiego.

Pisze więc Pan Kasina o wielkim zaufaniu społeczeństwa szwedzkiego do: głównego epidemiologa, do rządu, do służby zdrowia, do mediów, itd., a nawet do samych siebie. Trochę brzmi to naiwnie.

Zestawiłam dzisiejsze (24.04.2020) dane dotyczące zachorowalności na COVID-19 i zgonów w Szwecji, podawane przez Onet (odnoszące się do całego świata):

Szwecja opis:

Potwierdzone przypadki wirusa: 16,004

Zgony: 1,937

Wyleczeni: 550

i jako dziwnie nijak ma się to do danych, o których pisze Pan J. Kasina:

„W Szwecji zmarły, od początku epidemii do wczoraj, czyli 11 kwietnia 2020, 333 osoby, 233 w wieku między 70 a 90 lat, 2 osoby w wieku między 20 a 29 lat”.

(„PAUza Akademicka” nr 511).

Coś tu nie tak z tym „zaufaniem”, kto zawodzi? rząd, media, a może fałszywe statystyki medyczne.

Moim zdaniem, nie ma idealnego modelu walki z pandemią, ale prostej matematyki oszukać się nie da – im więcej osób zachoruje, tym większa będzie liczba zmarłych. Dlatego każdy sposób, który ograniczy zachorowalność, jest najlepszy. Te „inne drogi”, które wybrały Szwecja czy Wielka Brytania, poza zwiększoną zachorowalnością niczego nie udowodniły. Liczy się każde ocalone życie, bo czas, kiedy będziemy dysponować skutecznym lekiem czy szczepionką, może nie nastąpić nigdy.

Podobnie jak z innymi nieuleczalnymi chorobami, z którymi ludzkość musi się zmagać od zarania dziejów, nie mając możliwości wyleczenia nawet w XXI w.

Pozdrawiam,

DOROTA BUJAK

AGH



WYDAWNICTWO PAU POLECA  
publikacje online – link

PAUza Akademicka – [www.pauza.krakow.pl](http://www.pauza.krakow.pl) – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: [pauza@pau.krakow.pl](mailto:pauza@pau.krakow.pl)

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.